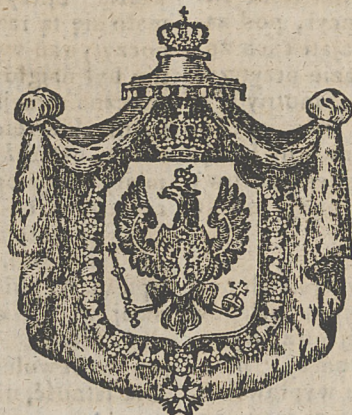


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

*N<sup>o</sup> 138.* — We Wtorek dnia 17. Czerwca 1834.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Czerwca.  
N. Pan raczył Hrabiemu Karolowi Maltzan nadać godność Szambelana.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 5. Czerwca.

Dziennik Sporów zawiera dość obszerny panegiryk zawartego w Londynie poczwórnego przymierza między Anglią, Francyą, Hiszpanią i Portugalią. Dwa pierwsze państwa, mówi autor tego panegiryku, mogły zupełnie obojętnem spoglądać okiem, czyli na półwyspie Pirenejskim rząd konstytucyjny zaprowadzony lub nie zaprowadzony będzie; ale skoro takowy już do smaku przypadł, nie mogły dłużej na to patrzeć, ażeby dwa reprezentacyjne trony w bezustannej zostawały walce z bezrządem, i tym sposobem przyszło do skutku owo przymierze, mające na celu oddalenie obydwóch pretendentów. Że zaś połączone siły Hiszpanii i Portugalii dostatecznymi w tej mierze będą, współdziałanie przeto Anglii i Francyi za czysto-moralne uważać należy.

Wreszcie bardzoby niesłusznie ten czynił, który zawarcie kilkakrotnie wspomnianego przymierza uważać chciał za środek wymierzony szczególnie przeciwko tym mocarstwom, którym ich zasady i kształt ich rządów więcej jeszcze aniżeli geograficzne położenie niedozwalają brać czynnego udziału w politycznych wypadkach tej części Europy. Umowa ta li tylko w zamiarze przywrócenia spokojności w Hiszpanii i Portugalii podpisaną została i służy zarazem za dowód, że, jeżeli się znajdują interesa, które w Wiedniu bez współdziałania Anglii i Francyi załatwione być mogą i muszą, znajdują się także i inne, niemniej może ważne od tamtych, które w Londynie bez współdziałania Austryi, Rossyi i Pruss załatwić potrafią i t. d.

Marszałek Gérard udał się do południowej Francyi. Inne gazety, tłumacząc się w tej mierze dokładniej, powiadają, że do armii pirenejskiej wyjechał. Znowu inne głoszą, że dla wybuchłych w Tuluzie rozruchów tamże się udał.

Memor. des Pyrénées donosi: „Powstańcy zbliżyli się znowu w 800 ludzi do granicy. Zagrażają oni miastu Irun, które nie mając mocnej załogi, w największym obecnie niebezpieczeństwie. Aby kłopot mieszkańców do najwyższego doprowadzić stopnia, twierdzą, że Junta rokoszan odezwę wydała, na

mocy której wszystkim właścicielom dóbr surowo zakazuje, uchodzić do Francji, pod zagrożeniem, że w takim razie majątek ich zostanie zabrany, a oni sami w razie przytrzymania, jako zbiedzy traktowani. Smutny wybór! Bo jeśli zostaną w kraju, narażają się na niebezpieczeństwo, że rozstrzelani będą; taki bowiem los spotkał wielu mieszkańców; a jeśli się wyniosą do Francji, utracą swoje majątki.“

Z dnia 6 Czerwca.

Minister marynarki wysłał do wszystkich portów okolniki z rozkazem, aby biura zaciągów do służby morskiej w ustawicznej utrzymywano czynności i wszystkich marynarzy, przybywających morzem, do Tulonu wyprawiano. Stosownie do dawniejszych rozporządzeń, powinny okręty w portach zostawać w stanie gotowym do wyjścia pod żagle, aby na pierwsze skinienie kotwice podnieść mogły.

Z dnia 7. Czerwca.

List prywatny z Bayonne z dn. 3. m. b. donosi: „Głoszą tu dzisiaj wieczorem o potyczce, która przed kilku dniami w Nawarze niedaleko Pampelony między Generałem Quesadą i Szefem Karolistów, Zumalacareguym, miała być stoczona, przyczem ostatni znaczną miał ponieść stratę. Mówią, że Quesada zwabiwszy Karlistów w zasadzki okropną między nimi zrządził rzeź, tak dalece, że kilkaset legło na placu, reszta zaś w nieładzie do Onate się cofnęła. Na dokładniejszych szczegółach zbywa dotychczas.“

Gazette de France wyraża względem domniemanego zaambarkowania Don Carlosa i Don Miguela do Anglii, co następuje: „Osobliwsze losów wyroki spełniają się na okrętach i w portach angielskich, przeznaczonych, jak się zdaje, do przyjmowania złożonych z tronu i znowu nowo obranych Królów. Byłto okręt angielski, który w 1814. r. Ludwika XVIII. do nas sprowadził; — port angielski, do którego w r. 1830. Karol X. z rodziną swoją zawiął. Napoleon szukał przytułku na okręcie angielskim, aby naprzód do Anglii, a potem na St. Helenę być przewiezionym. Angielskie to okręty przywiozły Kartę z Brazylji do Portugalii, i wprowadzały i wyprowadzały naprzemian Jana VI., Don Pedrą, Don Miguela, Donnę Maryą i Don Carlosa, jużto jako zwycięzców, jużto jako zwyciężonych, stosownie do postanowień obłudnej polityki. Obecnie, po ustąpieniu Don Carlosa i Don Miguela z widowni świata politycznego, zwróci się uwaga Europy z podwojonym natężeniem ku owym dwom narodom, które się bezbronnym obalaczom naszych czasów i rządów przez nich ustanowionym wydanymi

widzą. Sprzymierze angielsko-francuzkie trzymało się tą razą polityki, którąby za bezpieczną poczytywać wypadało, gdyby pokój obecnie nie był najgłówniejszą Europy potrzebą. Nieznaczna mniejszość przedsiębiorze starodawne monarchie reformować i im nadawać konstytucje. Paryż, Madryt i Lizbona będą teraz miały rządy oparte na Niby-prawności, t. j. na czele których Xiążęta ze krwi panującej stoją, których wszelako prawne następstwo do tronu nie powołało. Ludwik Filip postanowił pod opieką Anglii przetworzyć Europę na własny swój wzór, czego Buonaparte bez tej opieki doświadczał. Pytaniem tylko, czy giermkom owym rewolucji Lipcowej dłuższą wiozycie można istność, niż rycerzowi dnia 18. Brumaire?!“

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 18. Maja.

Nie wspominam więcej o wypadkach wojennych, o potyczce pod Assenteirą, zajęciu Ouremu, ani też o obsadzeniu Santaremu, o czem kilka godzin temu telegraf nas uwiadomił. Wielką byłoby to niesprawiedliwością, względem walecznych żołnierzy, którzy pod chorągiewkami Don Miguela, pomimo trudnego do opisania nędznego przewodniczenia, aż do tej chwili tyle odwagi i wytrwałości okazali, gdybyśmy podług zasad wojskowości wszystkie wypadki oceniał mieli, które się do sprawienia zaszłego w wojsku Don Miguela rozprzeżenia przyczyniły. Dzieje wszystkich wojen domowych w Portugalii wykazują, jak stronnictwa, po okazaniu podziwienia godnej wytrwałości, przy zbliżaniu się chwili stanowczej często nader nagle całkowitemu rozprzeżeniu i znaniu przysłówiu: *saue qui peut*, ulegały. Los ten dostał się obecnie stronnictwu i wojsku Don Miguela w podziale. Bitwa pod Almoșterem natchnęła żołnierzy tego xięcia przekonaniem o znacznej przewadze nieprzyjaciela w otwartem polu, a opuszczenie Minho, Trastos Montes i całej Beiry, bez stawienia najmniejszego oporu, nie roko wało ostatecznego przez rozpacz podanego kroku własnej obrony na południowym brzegu Tagu. Zważając przecież na stan cofającego się wojska, przyjąłoby wypadało, że czas zwodzenia bojów przeminął, i że zmiana na tém się tylko ograniczy, czyli wojsko owe zdoła ubiedz oskrzydłające je zewsząd kolumny Villaflorea i Rodila i dostać się do Elvas, gdzieby pod zastoną dział względem poddania się swego w korzystne układy wniósł mogło? Albo czyli też wciąż partę i od tego ostatniego miejsca przytułku odciętę, a przez nieustanne pogonie coraz w większy nieład wprowadzone, zmuszone będzie między Evorą i Serra Monchique zdać się na łaskę nieprzyjaciela? Zdaje się także, że rząd tutej-

ezy już od kilku dni bezustannie myśli o środkach, za pomocą których mógłby przybliżyć zwinieciu szcątków nieprzyjacielskiego wojska dostać w moc swoją Don Miguela i Don Carlosa. Obawiają się mianowicie, ażeby ci dwaj ziążęta potajemnie na jakimkolwiek punkcie wybrzeża Alemtejo albo Algarbii na okręt nie wsiędli i stamtąd się do Madeiry nie udali, którąto wyspę wierny i waleczny gubernator mimo wszelkich obietnic, aż do tego czasu Don Miguelowi zachował. Używają więc wszelkich sposobów dla zniweczenia podobnego przedsięwzięcia, w którym także, w mowie będący ziążęta dla niepokonanych prawie przeszkód ledwo pomyśleć mogą. Na każdy przypadek może się Don Pedro obecnie za pana Portugalii uważać, ale wątpić należy, czyli jako takowy na różach spoczywać będzie; wszyscy bowiem nieuprzedzeni i rzeczy świadomi dostzegacze twierdzą, że zupełne uspokojenie na tyle stronnictw podzielonego ludu, i przyprowadzenie do skutku tak rozlicznych, a w części już z takim pośpiechem rozpoczętych zmian towarzyskich, z daleko większymi połączoneśa trudnościami, aniżeli detronizacya brata, co bezstronna historia z czasem zapewne po Whigach własnym doradcom tego ostatniego w części przypisze. Wreszcie Don Pedro, przeczuwając bliskie zwycięstwo wydał wczoraj w Cartaxo proklamacyą zapewniającą zwyciężonym bezwarunkowe zapomnienie wszystkiego i przebaczenie. Jestże ta mowa tak widocznie różniąca się od ducha, jakim tchnie dekret amnestyjny w Porto wydany, gdy panowanie Donny Maryi litylko na to miasto i obwód jego ograniczone było, skutkiem obudzonej wspaniałomyślności? Lub czyliż jej nie wypadnie uważać za urzędowe portugalskie przetłumaczenie artykułu poczwórnego przymierza amnestyi powszechnej dotyczącego się? Sposób, w jaki obietnica ta uskutecznona zostanie, nastęrczy publiczności sposobność do ocenięcia pobudek wiodących do kroku takiego. Na wszelki przypadek dzisiaj już przepowiedzieć można, że, ponieważ Don Miguel swój upór w udzieleniu amnestyi, jak powszechnie wiadomo, utratą korony przypłacił, tron Donny Maryi (niemniej długo chwiać się będzie, jeżeli jej doradcy przy spełnieniu amnestyi raczej namiętności południowych krajów, aniżeli zimnej polityki trzymać się będą.

*A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 6. Czerwca.

Globe dzisiejszy pisze: „Pogłoskę, że w pobliżu Lizbony do Don Pedra strzelono, wymyślili Migueliści już przed kilku miesiącami, i została ona potem wkrótce zbitą. Przeciwnie bowiem opinia publiczna tak pomyśl-

nie obecnie się oświadcza na korzyść Don Pedra, jak nigdy jeszcze po przybyciu jego do Portugalii. Nawet ministrowie stali się przez przyjęcie traktatu poczwórnego przymierza nie równie popularniejszymi. Don Miguel rozkazał był przed 5 miesiącami, ażeby wszystkie po rozmaitych depotach złożone pieniądze do Elvas sprowadzono, rząd młodej Królowej znajdzie więc tam zapewne wielkie skarby. Pogłoska, że Don Miguel nie do Anglii, lecz do Livorno popłynie, utrzymuje się.“

Taż gazeta pisze: „Lubośmy dawniej donosili, że Don Miguel do Elvas cofnąć się zamysła, powątpiewaliśmy jednak zawsze o rzeczywistości zamiaru tego albo możliwości wykonania onego. Jakoż dowiadujemy się z dobrego źródła, że Don Miguel, choćby był się dostał do tej twierdzy, jednakby długo tam się utrzymać nie mógł, kiedy miejscu temu na wodzie zbywa, gdyż jedna tylko krynica tam jest w szpitalu. Ta wszelako dla 16000 mieszkańców i załogi nie wystarczyłaby ani na 10 dni, a kanał, opatrujący cytacllelę wodą mogłby być w odległości poł mili zewnątrz murów łatwo przeciętym. Wszystkie usiłowania, aby inną drogą dostać wody, zawsze dotąd na niczem speszły, przeto też twierdza ta słabą, kiedy idzie o dłuższy opór, a oprócz niej nie ma w całym Alemtejo, wyjąwszy Marvao, ani jednego miejsca mogącego się choćby tylko przez 3 dni trzymać. To wszystko wiadomo było Don Miguelowi i dla tego też zapewne postanowił poddać się i walce koniec położyć; do czego jeszcze pobudkę bardziej naglącą dodać należy, że stronnicy jego z przyjęciem ofiarowanej sobie amnestyi dłużej ociągać się nie chcieli.“

*Multany i Wołoszczyzna.*

Z Bukarestu, dnia 13 Maja.

Rządy rossyjskie ustaly u nas. Pełnomocny Prezes, Generał Kisselew, odjechał do Petersburga, a Wice-Prezes Generał Baron Loewenstein już także Dywanowi oświadczył, że jego urzędowanie skończone. Nowo obrany Hospodar Alexander Ghika tylko 24 godzin w Bukarescie zabawił, po czem udał się do Konstantynopola dla odebrania tamże swojej inwestytury. Brat jego Konstantyn Ghika musiał mu na żądanie Porty towarzyszyć, jakoteż znaczna liczba oficerów nowo uorganizowanego wołoskiego wojska. Generał-Adjutant, Baron Dellingshausen, dowodzi wojskiem pozostającym w Silistryi; jego główna kwatery jest w Fokchany. Jassy i Bucharest nie będą miały rossyjskiego wojska. Ogół kontent jest z wyboru nowego Hospodara i przenoszą go nad wszystkich innych zaproponowanych kandydatów.

## Rozmaite wiadomości.

Jeden sąd assyzów w Irlandyi skazał pewnego człowieka, za pobicie drugiego, na — dwie minuty kary więzienia.

(Nadestano.)

Dyrektor tutejszego teatru niemieckiego, Pan Voigt, zasługuje, bezwzględnie na jego gorliwe usiłowania ku wydoskonaleniu i uzupełnieniu towarzystwa aktorów swoich, z tój mianowicie przyczyny na względy publiczności polskiej, że właśnie rok rocznie w porę zjazdu S. Jańskiego, kiedy obywatelstwo z prowincyi miasto nasze już to w interesach już to dla rozrywki liczniej, niż zwykle, zwiedza, obcych, słynnych zwołuje artystów, aby przedstawieniom teatralnym szczególny i wyższy nadać powab. Tak też i tego roku nie tylko wrócił w sam czas transakcyi do Poznania, lecz też postarał się o takich aktorów, których wyborna gra, równie jak rzadka głosu doskonałość każdego miłośnika muzyki nie tylko zadowolni, lecz też i zachwyci. Znani albowiem już z recenzyi obcych Państwo Frisch od teatru miejskiego w Lwowie wystąpią tu podczas zjazdu obywatelstwa polskiego, na teatrze Poznańskim w kilku reprezentacyach, dawszy już dnia wczorajszego (d. 15. Czerwca) świetny dowód talentów swoich w operze „Zampa, czyli narzeczona z marmuru“, którą w Warszawie równie, jak w innych stolicach z największym przyjęto zapałem. Ponieważ Pan Voigt szereg podobnych arcydzieł muzycznych na teatrze tutejszym przedstawi, oraz liczne doskonałych śpiewaków i śpiewaczek grono wykonywaniom onych najświetniejszy rokuje wypadek, ośmiela się więc nadsęłać zwrócić — w braku polskiego teatru — uwagę publiczności polskiej na nasz teatr niemiecki, trzymający we względzie opery niepoślednie między podobnemi zakładami miejsce. Życzyłoby więc wypadało, żeby obywatelstwo polskie usiłowaniom Dyrektora Voigta winną oddając sprawiedliwość i nagrodę, wieczory swoje często w świątyni Talii naszej przepędzało i licznym gronem rzędy loż napełniało.

### OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 5 Kwietnia r. b. podajemy niniejszemu do publicznej wiadomości, iż do wydzierżawienia dóbr Rosnowa w Powiecie Poznańskim, nowy termin na dzień 25 Czerwca r. b. wyznaczonym został.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

### OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 2. Kwietnia r. b. podajemy niniejszemu do publicznej wiadomości, że do wydzierżawienia dóbr Kozmińskich w Powiecie Krotoszyńskim, a mianowicie klucza

Lipowca,

Orli,

Obry i

Galewa i

dóbr Radlińskich w Powiecie Pleszewskim, mianowicie klucza

Radlina,

Czylcza i

Tarce

nowy termin na

dzień 28. Czerwca r. b.

wyznaczonym został.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

### OBWIESZCZENIE.

Młyn w Bielejewie w Powiecie Szamotulskim położony, z przyległościami Erdmanowi Baermann należący się, w drodze sekwestracji od 1. Lipca bieżącego roku na trzy lata najwięcej dającemu wydzierżawiony być ma. Tym celem wyznaczony został termin na

dzień 24. Czerwca r. b.

rano o 10. godzinie przed Deputowanym Referendaryuszem Grosser w tutejszym zamku sądowym, na który chęć dzierżawienia mających zapozymamy.

Poznań, dnia 26. Maja 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Ukończywszy teraz zupełne odnowienie tutejszej apteki mojej, którą przez związki małżeńskie z wdową Gadebusz przejąłem, mam zaszczyt polecać się dostojnej szlachcie i szanownej publiczności okolicy miasta Kościana, zapewniając oraz, iż największemu zawsze będzie usiłowaniem mojem, przez ścisłą realność i dopełnianie powinności stanu mojego, przez dostarczanie najlepszych świeżych medykamentów i jak najskorszą usługę zjednać sobie zaufanie łaskawców moich i utrzymać nadal apteki mojej sławę, w jakiej dotąd została, tudzież wszelkim słusznym żądaniom, jakie tylko w najrozciąglejszym obrębie fachu mojego do mnie uczynionemi być mogą, zadosyć uczynić.

Również zapewniam, iż brane odemnie w większej ilości lekarstwa każdego czasu za najmierniejsze ceny kupieckie odstępować, oraz najświetniejsze i najużywawsze wody mineralne w zapasie mieć będę.

Kościan, dnia 15. Czerwca 1834.

Aptekarz pierwszej klasy: Laube.